

Wywłaszczanie białych wywoła wojnę domową?

11 marca 2017

Republika Południowej Afryki to kraj, który po wielu latach zgodnego z lokalnym prawem rasizmu wymierzonego względem czarnych, zmienił się w kraj akceptujący rasizm wymierzony w białych. Sytuacja w tym zakresie wciąż się pogarsza, a biali żyją w poczuciu zagrożenia. Teraz do gróźb i napaści ze strony czarnoskórych mieszkańców RPA, dochodzą groźby formułowane przez prezydenta tego kraju Jacoba Zumba adresowane do białych farmerów.

Zumba to wieloletni członek marksistowskiej partii ANC znanej jako Afrykański Kongres Narodowy. To właśnie z tej partii pochodził afrykański Wałęsa, czyli Nelson Mandela. Przeobrażenia jakie nastąpiły w RPA po 1994 roku, kiedy to oficjalnie zrezygnowano z polityki apartheidu są w niektórych obszarach życia szokujące. Piekne niegdyś dzielnice opustoszały, albo pozamieniały się w zamykane na noc getta. Na skutek rosnącej lawinowo przestępczości, biali mieszkańcy RPA zaczęli masowo emigrować. Chętnie przyjmują ich Australia i Nowa Zelandia.

Szczególnie tragicznie wygląda sytuacja południowoafrykańskich białych farmerów, którzy są eksterminowani przez czarnoskórych jak Polacy na Wołyniu. W niektórych miejscach ludzie idący spać kładą się w specjalnych osłonach z krat i kuloodpornych szyb, aby nie zostać zamordowanym w środku nocy przez bandy morderców specjalizujących się w terroryzowaniu białych i okradaniu ich.

Teraz do tych niegodziwości, na które przymykano oczy, dochodzi jawne szykanowanie białych poprzez wywłaszczenie ich z ziemi, którą uprawiali od pokoleń. Oczywiście czarnoskórzy mieszkańcy Afryki mają swoją ideologię, wedle której takie

złodziejstwo w świetle prawa jest uzasadnione ponieważ stanowi reset stosunków własnościowych sprzed ery kolonializmu.

Dokładnie to samo, co teraz zamierza RPA, już 2000 roku zrobił prezydent Zimbabwe, Robert Mugabe. Ogłosił on, że skoro biali ludzie mogli kiedyś sobie tak po prostu przyjść i zabrać ziemię, to czarni mają prawo postąpić w ten sam sposób.

Władze tego państwa zaczęły siłą odbierać białym farmerom ziemię a wielu z nich wyrzucono z kraju. Nastąpiła fala nienawiści przeciwko białym. Taka polityka doprowadziła jednak do głodu i katastrofy gospodarczej – w ciągu 10 lat, rolnictwo odnotowało straty w wysokości 12 miliardów dolarów. Zimbabwe musiało polegać na pomocy swoich sąsiadów. Po 15 latach, ten sam prezydent zaczął dosłownie prosić białych farmerów, żeby powrócili. Czy podobnie może być za jakiś czas w przypadku RPA?

Znając temperament Burów, białego narodu Afrykanerów, czyli potomków holenderskich i niemieckich osadników, mogą nie chcieć po dobroci oddać swoich nieruchomości. Już w przeszłości często dochodziło do prób tworzenia zrębów własnej państwowości niezależnej od RPA. Próba pozbawienia ich wszystkiego i to bez odszkodowań, może doprowadzić do tego, że nie będą mieli nic do stracenia i chwycą za broń.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl